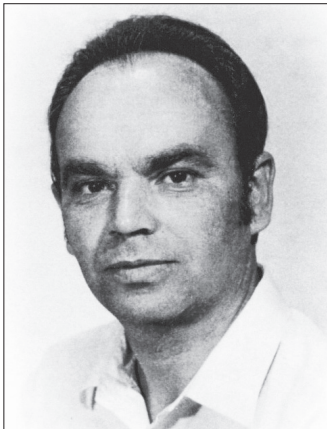


Romuald Teuchmann
Polska Akademia Nauk, Warszawa

A-HA-RA-MA – unikalny system filozoficzny Leona Cyborana tłumaczący drogi rozwoju duchowego

I. Kilka słów o Leonie Cyboranie



Leon Cyboran (ur. 30 sierpnia 1928 r. w Krakowie – zm. 6 czerwca 1977 r. w Warszawie) był najwybitniejszym znawcą i badaczem filozofii indyjskiej w powojennej Polsce. Studia filozoficzne odbył w latach 1948–1952 ze specjalizacją psychologii na Uniwersytecie Wrocławskim. Psychologię studiował pod kierunkiem prof. Mieczysława Kreutza, zaś filozofię u profesorów Henryka Mehlberga, Bolesława Gaweckiego i Marii Kokoszyńskiej-Lutmanowej. W roku 1963 ukończył indologię w Warszawie, którą studiował u prof. Eugeniusza Słuszkiewicza. W latach 1964–1969 odbył studia doktoranckie. W tym też czasie prowadził ze studentami ćwiczenia z sanskrytu. W 1971 r. obronił pracę doktorską pt. „*Purusza* – byt podmiotowy w *Jogasutrach* (próba nowej interpretacji systemu jogi)”, jej promotorem był prof. Jan Legowicz. Wykazał w niej, wbrew powszechnej wśród badaczy tendencji, że *purusza*, tj. „ja”, podmiot, może być tylko jeden¹. Od 1972 r. wykładowca filozofii indyjskiej w Lublinie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz w Warszawie na Akademii Teologii Katolickiej (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Ponieważ był w Indiach na zaproszenie Wandy Dynowskiej, na którą niechętnie spoglądały władze PRL-u, a w dodatku stykał się z ludźmi związanymi z paryską Kulturą, to był nieustannie inwigilowany i nagabywany przez władze komunistyczne. Odmawiał jednak jakiegokolwiek współpracy, choć były mu stawiane różne propozycje. Do dzisiaj nie są jasne różne okoliczności tragicznego wypadku

¹ R. Teuchmann, *Wspomnienie o doktorze Leonie Cyboranie najwybitniejszym polskim znawcy filozofii indyjskiej*, „Edukacja Filozoficzna”, Vol. 62, 2016, s. 78.

3 czerwca 1977 r., chociaż Instytut Pamięci Narodowej prowadził w tej sprawie dokładne śledztwo. Wiadomo natomiast, że przez 19 lat uniemożliwiano mu zameldowanie na stałe w Warszawie, a przez to także otrzymanie stałej pracy na uczelniach państwowych. IPN uznał dr. Leona Cyborana za pokrzywdzonego przez system komunistyczny.

Z powodu przedwczesnej i tragicznej śmierci nie doprowadził do końca swych zamierzeń badawczych. Dzieło jego kontynuowali uczniowie, m.in.: Tomasz Ruciński, Wiesław Kowalewicz, Maciej S. Zięba, Leszek Borowski. Do słuchaczy wykładów Leona Cyborana należał też Marek Mejor – profesor i znawca buddyzmu, kierownik Pracowni Studiów nad Buddyzmem (Wydział Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego). Pilnym słuchaczem był też Tadeusz Suchocki wydawca aforyzmów Leona Cyborana² oraz Stefan Ziemiński – wydawca książek indyjskiego mędrca Maharisziego Ramany.

W 1973 r. Leon Cyboran opublikował swoją pracę doktorską pod tytułem *Filozofia jogi. Próba nowej interpretacji*³. Przygotował do druku tłumaczenie z sanskrytu dwu najstarszych filozoficznych traktatów klasycznej jogi *Jogasutry* wraz z komentarzem – *Jogabhaszją*. Praca *Klasyczna joga indyjska* została wydana już po jego śmierci w roku 1986 z przedmową Wiesława Kowalewicza – ucznia Leona Cyborana⁴.

Angażował się w upowszechnienie filozofii indyjskiej. Zwracał uwagę, że „najwyższy czas, aby poza filologami, filozofią indyjską zainteresowali się również i przede wszystkim filozofowie”. W czerwcu 1975 r. podczas II Światowej Konferencji Sanskrytu w Turynie przedstawił wyniki eksperymentu dydaktycznego, który polegał na prowadzeniu regularnych wykładów z filozofii indyjskiej wraz z jednoczesną nauką sanskrytu. Proponował wówczas utworzenie Międzynarodowej Akademii Filozofii Indyjskiej wzorującej się na starożytnej Akademii Aleksandryjskiej powstałej w wyniku ówczesnego zetknięcia się Zachodu ze Wschodem⁵. Był już wówczas przekonany o konieczności odejścia od europocentrycznego punktu widzenia kultury indyjskiej i tym samym stworzenia nowych horyzontów i dróg rozważań oraz poznawania jej.

W przedmowie do książki: *Filozofia jogi. Próba nowej interpretacji*, pisał:

Typową wadą wielu [ale nie wszystkich] dzieł z filozofii indyjskiej jest opracowywanie danych traktatów na podstawie wtórnych materiałów – poglądów ich komentatorów – a co gorsza, mieszanie nieraz poglądów różnych i czasowo odległych od siebie autorów przy analizie czy opisie danego systemu lub poszczególnych jego zagadnień. Zachodzi zatem potrzeba, żeby osobno badać teksty podstawowe, a osobno filozofię komentatorów czy przedstawicieli późniejszych szkół. Należy się zawsze więcej liczyć z historią pojęć i poglądów poprzedzającą badany traktat, niż z góry ulegać sugestii późniejszych komentatorów i korzystać bezkrytycznie z gotowych ich objaśnień.⁶

² L. Cyboran, *Myśli głupie i niegłupie*, red. T. Suchocki, Wyd. Zofia Muzyka, Warszawa 2016.

³ L. Cyboran, *Filozofia jogi. Próba nowej interpretacji*, PWN, Warszawa 1973.

⁴ *Klasyczna joga indyjska. Jogasutry przypisywane Patañdzalemu i Jogabhaszja czyli komentarz do Joga-sutr przypisywany Wjasie*, przeł. z sanskrytu, opatrzył przypisami, napisał wstęp i posłowie oraz ułożył słownik terminów Leon Cyboran, PWN, Warszawa 1986 [II wyd. 2016]

⁵ L. Cyboran, *Philosophical Sanskrit*, [w:] *Indologica Taurinensia*, Official Organ of the International Association of Sanskrit Studies Proceedings of the Second World Sanskrit Conference (Torin, 9-15 June 1975), vol. III-IV, Edizioni Sereno, Torino 1975-1976.

⁶ L. Cyboran, *Filozofia jogi. Próba nowej interpretacji*, Przedmowa.

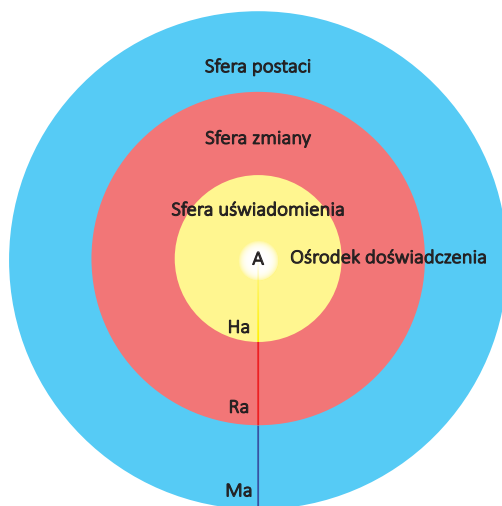
II. AHARAMA – system Leona Cyborana

Leon Cyboran stworzył unikalny system filozoficzny, który otrzymał od niego nazwę *AHARAMA* dotyczący sposobu odbioru rzeczywistości w zależności od duchowego rozwoju człowieka. System ten ma więc wymiar zarówno ontologiczny, jak i psychologiczny, ale sięga daleko poza płaszczyznę psychologiczną, do tego, co stanowi samą istotę rzeczywistości.

Mając znakomite przygotowanie psychologiczne, lingwistyczne oraz filozoficzne Leon Cyboran potrafił wnikać w głębię duchowego wnętrza człowieka i przeprowadzić rzetelną analizę wszelkich zjawisk świadomościowych. Wychodząc od analizy tych zjawisk przedstawił całą jawiącą się, doznawaną rzeczywistość jako pole świadomości. Wszelkie zjawiska intelektualne, wolicjonalne, emocjonalne czy wrażenia zmysłowe traktuje jako doznania pojawiające się w tym polu. W doświadczeniu, poruszając się w obrębie pola można wyodrębnić przedmiot naszego doświadczenia – treść oraz akt i podmiot. Przedmiotem jest to, co ma szeroko rozumianą *p o s t a ć* – wrażeń zmysłowych, myśli czy uczucia. Istotną cechą postaci jest trwanie. Ale to trwanie nie jest stałe, gdyż doświadczamy z *m i a n y* postaci. Pewne elementy pojawiają się i znikają, a nawet cała postać, a w jej miejsce pojawia się coś nowego i tym razem, to staje się przedmiotem.

Na podstawie doświadczenia, możemy świadomie stwierdzić zmianę postaci zjawisk świadomościowych. *U ś w i a d o m i e n i e* sobie tego prowadzi do czystego podmiotu świadomości, gdyż mamy poczucie, że to „J a ” sobie uświadamiam postaci i zmiany, że to uświadomienie jest dla mnie, a nie dla kogoś innego, i że to ja jestem jego podmiotem. W tym wypadku uświadomienie staje się przedmiotem dla podmiotu. Są więc cztery elementy doświadczenia: 1. postać, 2. zmiana, 3. uświadomienie oraz 4. „Ja”.

Można to przedstawić graficznie w postaci następującego diagramu:



Jak widać centrum stanowi „Ja” – ośrodek świadomości, a pozostałym elementom licząc od samego wnętrza odpowiadają kolejne trzy sfery świadomości: uświadomienia, zmiany i postaci. W filozofii indyjskiej odpowiada to trygonicznej *prakriti* (gr. *physis*), której centrum stanowi *purusza* – podmiot świadomości, „Ja” – w odróżnieniu od tego, co nie-Ja.

Podstawą wszelkich sfer świadomości jest „Ja”, które stanowi centrum całego pola świadomości. Powszechnie ludzie utożsamiają się z własnym ciałem. Wszystko co subtelniejsze staje się wtedy od tego cielesnego i dla nich konkretnego – zależne. Przy głębszej analizie (w zależności od poziomu duchowego danego człowieka i stopnia jego rozwoju) okazuje się, że to, co się komuś jawi nie istnieje niezależnie od niego. Nie ma bowiem czegokolwiek niezależnego od poznającego. Wszystko co poznawane jest w ścisłym związku z poznającym (i to bez względu na to czy dotyczy to jednostki ludzkiej czy zbiorowości). Jeśli się to zauważy, wtedy zmienia się cały horyzont widzenia.

W zależności od pogłębiającego się punktu doświadczenia ten horyzont ulega zmianie. Głębsze doświadczenie ujawnia inne spojrzenie na jawiącą się rzeczywistość. Odwraca się wtedy punkt widzenia na ciało, które okazuje się narzędziem „ja”. Wszystko wówczas inaczej zaczyna się jawić. Dalej wszystko zależy od tego z czym identyfikowane jest „ja”, a więc od tego, gdzie znajduje się ośrodek świadomości. Głębszy wgląd daje jeszcze inny obraz Rzeczywistości. Okazuje się wtedy, że istnieje tylko jedna i jedyna Rzeczywista – Absolutna Jaźń.

Absolutny podmiot nigdy nie może ulec, żadnemu uprzedmiotowieniu, gdyż z natury jest transcendentny. Z reguły ludzie biorą za byt podmiotowy coś, co cechuje się zmiennością, a ponadto samo okazuje się przedmiotem w trakcie głębszego wglądu. Ale głębszy wgląd daje inny obraz rzeczywistości. Wskazuje to tym samym, że ośrodek naszego doświadczenia czyli poczucie „ja” może jak gdyby przesuwać się z jednej sfery do innej.

W zależności od tego, na jaką sferę jest kierowany, może znajdować się na obwodzie pola świadomości lub przemieszczać się w głąb. Gdy zmienia się jego umiejscowienie, zmienia się treść pola świadomości. Działa to na zasadzie sprzężenia zwrotnego.

Idąc za radą Mieczysława Kreutza¹, Leon Cyboran nie ograniczył się do rozważań czysto teoretycznych, ale sam zaczął obserwować pole swej świadomości. Kreutz, jako introspekcjonista, powtarzał za innymi introspekcjonistami, że możemy dokonywać obserwacji takich zjawisk, jak: wrażenia zmysłowe, zjawiska emocjonalne i zjawiska wolicjonalne, ale nie zjawisk intelektualnych. Mawiał

¹ M. Kreutz ograniczył się jednak do badania i przekształcania osobowości, charakteru, a więc pułapu, który według Leona Cyborana powinien być przekroczony w rozwoju duchowym człowieka. W książce na ten temat napisał: „być może, a nawet jest rzeczą prawdopodobną, że u pewnych osobników sugestywnych i wrażliwych takie ćwiczenia dają pewne rezultaty. Jednakże stwierdzić trzeba, że wykluczają one ścisłe, logiczne myślenie, wobec czego mogą być odpowiednią drogą do wywołania jakichś objawów mistycznych, ale w żadnym wypadku nie prowadzą do rozsądnego, celowego kierowania własnym postępowaniem i wobec tego do naszych celów nie nadają się” (M. Kreutz, *Kształcenie charakteru. Wskazówki praktyczne*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1946, s. 18).

on: jakże myślą możemy myśl obserwować? Kreutz jak i inni introspekcjoniści mieli o tyle rację, że faktycznie nie można myśli obserwować myślą. Ośrodek świadomości nie jest bowiem myślą.

Dzięki swym zdolnościom koncentracyjnym Leon Cyboran zauważył, że zmienny, wibrujący proces psychiczny stawał się przedmiotem jego wglądu, a podmiotem oglądającym stała się głębsza i bardziej cicha sfera świadomości. W wyniku tego, proces ów jak gdyby tracił nad nim moc i się rozpraszał, a ośrodek świadomości przesuwiał się do tej cichszej sfery.

Potwierdzało to doświadczenie związane z *pratjaharą* polegające na wycofaniu się z wrażeń zmysłowych. W tym stanie będąc doświadczył pulsacji *prany*, jak gdyby fali mającej zewnętrzną i wewnętrzną bieg. Na zewnętrznym jej końcu miał doświadczenie wrażeń ustrojowych, czuciowych, czyli doświadczenie ciała jako agregatu, kompleksu wrażeń. Ale gdy skupił się na jego wewnętrznym końcu, otworzyła się przede nim druga możliwość. Ze stanu, który wydawał mu się prawie nicością, przeszedł w jeszcze większy stan nicości. I tak przebył szereg stopni, jak gdyby wkraczając w coraz głębszą jakość nicości. Odkrył też, że do owego stanu prowadzi droga poprzez to, co w Indiach nazywają „lotosem serca”. Doszedł wtedy do wniosku, że to dopiero początek drogi do życia duchowego i że przechodzi się przez to, co buddyści nazywają stanami nicości. Później jednak staje się ośrodkiem naszej jaźni naszym „Ja”, a wszystko inne wydaje się być mniej konkretne i bardziej płynne, iluzoryczne.

Gdy Leon Cyboran dochodził do tych wniosków, dostrzegając w naturze postrzeganych zjawisk świadomościowych sferę postaci, zmiany i uświadomienia, nie zdawał sobie wówczas jeszcze sprawy z przełomowego odkrycia jakiego dokonał, a więc niezależnego od poglądu funkcjonującego w filozofii indyjskiej, dotyczącego trygunicznej prakryti. Według bowiem tej koncepcji trzy pierwsze elementy naszego doświadczenia przypisuje się prakryti (naturze; gr. *physis*) – utworzonej z trzech komponentów czy jakości zwanych gunami (sansk. *guna*). Te trzy guny to: (1) *sattwa* (*sattva*), (2) *radžas* (*rajas*), (3) *tamas* (*tamas*), natomiast samo „ja”, które jest niezależne od gun, jest poza-guniczne i określa się terminem *purusa* (*puruṣa*)².

Funkcją *sattwy* jest czyste uświadomienie, które w stosunku do wtórnych, złożonych aktów świadomościowych ma naturę bierną. *Sattwa* ma niejako naturę przejrzystości i ujawnia z jednej strony siebie samą i pozostałe guny, a z drugiej – *purusę* poza nią. Funkcją *radžas* jest zmiana, która dotyczy tak aktywności psychicznej jak i ruchu fizycznego. Funkcją *tamasu* jest względna stałość, względne trwanie, stanowi inercję i istotę postaci. Guny, przeplatając się w różnych jak gdyby proporcjach, tworzą różnicowany świat psycho-fizyczny, a więc tego wszystkiego co tworzy nie-ja. Jaźń jest poza tym wszystkim, jest czystym duchem, świadomością. To co psychiczne należy zatem do tej samej strefy co i świat fizyczny.

² Por. L. Cybora, *O etyce indyjskiej (szkic syntetyczny)*, „Studia Philosophiae Christianae” 12/2, 1976, s. 217.

Inny będzie zatem punkt widzenia człowieka, u którego przeważa guna tamas, inna u tego, u którego przeważa radžas, a inna u tego, kto jest sattwiczny.

U człowieka zmysłowego, tamasowego, rzeczywistość będzie się jawiła pluralistycznie, w skrajnym przypadku materialistycznie, bez ładu i składu, u tego u którego jest więcej energii – w sposób bardziej uporządkowany, nawet dualistycznie jako rzeczywistość podmiotowo-przedmiotowa, a u tego u którego przeważa jeszcze większa subtelność – monistycznie, ale panteistycznie, a w gruncie rzeczy panen-teistycznie (tzn. wszystko jest w Absolutie, ale pozostaje On transcendentny w swej nieskończoności). Ostatecznie byłby to teopantyzm, według którego istnieje tylko Absolut i wszystko jest Jego manifestacją.

IM GŁĘBSZE DOŚWIADCZENIE DUCHOWE TYM POSTRZEGANA BĘDZIE WIĘKSZA JEDNOŚĆ I WIĘKSZY SENS WSZYSTKIEGO, CO ISTNIEJE. INACZEJ POSTRZEGANE JEST „JA” (JAŻŃ) W ZALEŻNOŚCI OD PRZESUWANIA SIĘ W GŁĘBSZĄ SFERĘ NASZEGO OŚRODKA DOZNAŃ I STĄD TEŻ PUNKTU WIDZENIA. Im człowiek stoi wyżej, tym jego horyzont widzenia będzie ulegał zmianie i będzie widział więcej niż wtedy, gdy stał na najniższym pułapie. W Indiach podawano zawsze mnóstwo przykładów na tego typu transformację.

Odkrycie prawdziwej wiedzy na temat Rzeczywistości jest ściśle połączone z działaniami praktycznymi w czym wyraża się prawdziwa mądrość. I to właśnie widać w poszukiwaniach i badaniach rozwoju świadomościowego wyrażonego ostatecznie przez Leona Cyborana w stworzonym przez niego systemie, który sam przyrównał do swoistej tablicy Mendelejewa stanów przekształcania świadomości, tablicy pozwalającej opisać nie tylko rozwój osobowościowy człowieka, ale przede wszystkim przekroczenie tego pułapu niezbędnego do uzyskania prawdziwego rozwoju duchowego.

System ten więc wychodzi od opisu sfery doświadczeń (doznań) i ukazuje różne stany świadomości oraz możliwość przechodzenia z jednego w drugi. Można bowiem doświadczać różnych stanów. W jednych czujemy się lepiej, w drugich gorzej. Te w których czujemy się jakościowo gorzej są najbardziej oddalone od centrum pola świadomości stanowiącego to, co najbardziej subtelne.

Centrum stanowi podmiot wszelkich zjawisk świadomościowych, doskonały duch będący jedyną i jedną Jaźnią, Doskonałym Bytem, Absolutem. Stan najwyższy jest zarazem stanem podstawowym, natomiast wszystkie pozostałe w zależności od punktu oddalenia od centrum są coraz mniej doskonałe. Jak już było wspomniane są trzy sfery odpowiadające trygonicznej prakryti i w zależności od tego gdzie znajduje się ośrodek naszego doświadczenia czyli poczucie „Ja”, taki będzie nasz stan duchowy. W RÓŻNYCH STANACH ŚWIADOMOŚCI, W RÓŻNYCH AKTACH UŚWIADOMIENIA I NA RÓŻNYCH POZIOMACH MAMY ODMIENNE POCZUCIE „JA”³.

Jeśli więc będzie się ktoś identyfikował z ciałem, jego „ja” będzie ograniczone do tego co cielesne. Wszystko co postrzega, w tym cały świat będzie

³ „Zwykła świadomość ludzka jest rozproszona, otepiała lub zanieczyszczona [zmiennym procesem] i daleka jest od poznania prawdziwego, całego i istotnego przedmiotu. Nie odróżnia też od niego prawdziwego podmiotu, jego właściwej natury, istotnego »ja«” (por. L. Cyboran, *Filozofia jogi. Próba nowej interpretacji*).

konsekwencją jego *ego*. Wskutek tej zależności będzie sam siebie postrzegał jako ograniczonego, uwarunkowanego zdominowanego przez żądze i pragnienia, i takie też będzie całe jego życie. Jaki będzie wewnątrz, taki też będzie jego świat na zewnątrz.

Ale jeśli jego centrum świadomości skieruje się ku swemu wnętrzu i przesu- nie się, wówczas jego akt uświadomienia stanie się inny. Zmieni się postrzeganie przez niego podmiotu, będzie bowiem inne poczucie „ja” i inaczej będzie się jawiło pole widzenia.

Gdy doświadczający przestanie się identyfikować z ciałem jego poznanie ulegnie zmianie. Nie jest jednak łatwo dla kogoś, kto identyfikuje się z ciałem, wyrwać się ze stanu tępoty, przyćmienia, by pokonać ociężałość, gnuśność oraz różne uzależnienia. A to tym bardziej jeśli przeważa postać w jego zjawiskach świadomościowych.

Utożsamienie siebie z umysłem sprawia, że inne będzie doświadczenie świata. Będzie wówczas inaczej traktował własne ciało i świat jaki postrzega. Natomiast, gdy przestanie się identyfikować z umysłem odkryje, że twory mentalne i cały umysł, a także cała jego psychika należy do strefy „nie-Ja”. Usunięcie ignorancji i fałszywej identyfikacji będzie odkryciem samego Źródła i Centrum świadomości, jako doskonałej Jaźni, jako jedynej Rzeczywistości.

Postrzegane obiekty mają więc zawsze związek ze stanem widza. Ponieważ nic nie istnieje niezależnie od świadomości, stan widza czyli podmiotu wszelkich zjawisk świadomościowych będzie warunkował wszelkie widzenie i pole tego widzenia. U podstawy wszelkich elementów doświadczenia rozumianego jako samo doznanie istnieje Centrum świadomości, które ostatecznie okazuje się być doskonałym Widzem i jedyłą istniejącą Jaźnią. Wszystko inne jest jej projekcją.

A więc odpowiednio do czterech elementów doświadczenia, czyli postaci, zmiany uświadomienia oraz ja, pole świadomości można podzielić hipotetycznie na cztery sfery stanów świadomościowych. Można oczywiście tych sfer wydzielić siedem czy dziesięć, ale prościej będzie ograniczyć się do czterech, co odpowiada wspomnianym czterem elementom doświadczenia. Sfery te są statyczne, ale ich ośrodek doświadczenia i świadomości stanowiący centrum jest dynamiczny i może się przesuwać z jednej sfery do drugiej. Poszczególne sfery są zhierarchizowane.

Można je przedstawić graficznie w postaci diagramu opisującego całe pole świadomości. Pole świadomości można przedstawić w postaci koła. W centrum jest środek pola świadomości, czyli odpowiadające mu „Ja”.

Koło ma warstwę peryferyjną w postaci obwodu, a wewnątrz stanowią stany pośrednie przedstawiane w postaci koncentrycznych kół wewnątrz obwodu. Te stany pośrednie mają różną wartość. „A” jest to dźwięk podstawowy, a inne spółgłoski i samogłoski są jego przekształceniami. Głoska gardłowa „Ha” oznacza licząc od środka pierwszą, cichą sferę i dotyczy elementu uświadomienia. To uświadomienie jest zróżnicowane. Jeśli są różne akty uświadomienia, to ze względu na to, że z odpowiadającym mu elementem mieszanym jest element postaci i zmiany.

Drugą licząc od środka jest sfera, która dotyczy przemiany elementu postaci. Elementy jednej postaci znikają, a pojawia się inna, doświadczamy więc zmiany i ten element nazwany jest tu „Ra” stanowiąc najbardziej wibrujący dźwięk. Jest to oczywiście tylko nazwa techniczna. Sfera ta jest mniej subtelna i dotyczy zachodzących doświadczanych zmian postaci. I w końcu ostatnią sferą licząc od środka jest najmniej subtelną sferą nazwaną głoską „Ma” dotycząca elementu postaci. Tworzy ją to wszystko co jawi się jako przedmiot, co posiada pewien określony kształt. Istotną cechą elementu postaci jest trwanie. Jest to pierwszy element doświadczenia – czyli szeroko rozumiana postać.

Całość zatem licząc od samego centrum świadomości czyli od symbolicznego „A” tworzy nazwę A-Ha-Ra-Ma.

Ale z punktu widzenia kolejności doświadczanych elementów u większości ludzi należałoby najpierw zacząć analizę od pierwszego elementu doświadczenia (doznań) dającego się zauważyć w każdym akcie świadomościowym czyli od elementu, który możemy wyodrębnić jako przedmiot naszego doświadczenia. A więc to co ma postać, co przy rozróżnieniu na treść, akt i podmiot nazywamy treścią. Jest to postać szeroko rozumiana – wrażeń zmysłowych, myśli czy uczuć. Trwanie postaci jest jednak względne, gdyż postacie się zmieniają. Doświadczamy więc zmiany postaci. Nasze treści zmysłowe ulegają zmianie, zmieniają się nasze akty uświadomienia, akty uczuciowe i związane z pragnieniami.

Ten wyodrębniony drugi element doświadczenia dający się wyodrębnić w każdym akcie świadomościowym, to element zmiany związany z drugą subtelniejszą sferą.

W doświadczeniu wyróżniliśmy zatem postać i zmianę, ale jest jeszcze trzeci element – uświadomienie. Nie ma samego elementu postaci i nie ma samego elementu zmiany – jest również uświadomienie ich sobie. Nie ma bowiem doświadczania elementu postaci i zmiany bez uświadomienia. Ale idąc dalej tym tokiem NIE MA UŚWIADAMIANIA SOBIE CZEGOKOLWIEK BEZ PODMIOTU UŚWIADAMIAJĄCEGO – BOWIEM TO JA SOBIE UŚWIADAMIAM, A WIĘC U PODSTAWY „MA”, „RA” I „HA” BĘDZIE ZAWSZE „A”. Nie wiemy jeszcze, czym jest owo „Ja”. Gdy jestem skierowany na tak zwane przedmioty zewnętrzne, mam inny akt uświadomienia niż wtedy, gdy jestem skierowany na przedmioty matematyczne. Zmienia się akt uświadomienia i jego podmiot. Można zatem powiedzieć, że u podstawy tych wszystkich elementów doświadczenia znajduje się „A”, który nazywamy podmiotem.

Oprócz podziału pola świadomości na sfery, można również wyróżnić cztery aspekty, których istnienie jest wywnioskowane z doświadczenia. Czym są aspekty? Można to zilustrować następująco: np. w obecnej chwili mogę stwierdzić, że jakoś się czuję, na przykład, że mam przeciętne samopoczucie. Nie czuję się źle, ale pięć minut temu czułem się lepiej, a za minutę może będę czuł się gorzej. Stwierdzam to doświadczalnie. Oprócz tego w mojej świadomości występuje także poznanie. Drugim aspektem jest więc aspekt poznawczy. Dokonuję też pewnego aktu woli – mówię, czyli czynię pewien wysiłek. Może on być nieznaczny, ale jest. Akt woli to

nie tylko dążenie, na przykład gdy słucham i uważam, to także wysiłek. Czwarty aspekt to aspekt piękna. Warunkuje on dążenie do jedności.

O tych aspektach mówi psychologia introspekcyjna, która w następujący sposób dzieli zjawiska świadomościowe na: (1) poznawcze czyli intelektualne, (2) emocjonalne, (3) wolicjonalne.

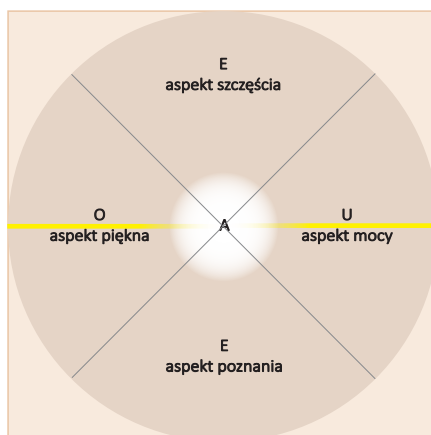
Władysław Witwicki z kolei podzielił emocjonalne zjawiska świadomościowe na: (a) heteropatyczne, (b) autopatyczne. Do heteropatycznych zaliczył odczucia moralne, takie jak miłość i sympatia, zaś do autopatycznych nie tylko te, które mówią o naszym samopoczuciu, ale również przeżycia estetyczne⁴.

W przeciwieństwie do Witwickiego Leon Cyboran przez uczucia autopatyczne rozumiał takie, które odpowiadają na pytanie: „jak ja się czuję?” – np. dobrze, lepiej, gorzej, jest mi przyjemnie, przykro, itd. Przeżycia estetyczne zaliczył z kolei do heteropatycznych, podobnie jak uczucia moralne. Zjawiska intelektualne i wolicjonalne potraktował jako odrębne aspekty. Oczywiście większość zjawisk, z którymi mamy do czynienia, to zjawiska złożone, bo proste właściwie nie występują. W dodatku jedne przechodzą w drugie i łączą się ze sobą.

W przeciwieństwie do atomizmu psychologicznego czy też psychologii introspekcyjnej, Leon Cyboran nie nazywał tych zjawisk świadomościowych elementami, lecz aspektami, i traktował je jako instynkty czy też motory. W związku z tym wyróżnił cztery aspekty, nazywając je kolejno: (1) aspektem szczęścia, (2) aspektem mocy, (3) aspektem poznania, (4) aspektem piękna.

Aspekt szczęścia mówi o samopoczuciu i oznaczony jest samogłoską E. Drugi aspekt – mocy, oznaczony jest samogłoską U. Trzeciemu aspektowi – poznania, odpowiada samogłoska I. Ostatniemu aspektowi – piękna, odpowiada samogłoska O. Im wyższe poziomy aspektów rozważamy, tym bardziej się one do siebie upodobią i tym trudniej je rozróżnić. Jest to też podstawą hierarchizowania stanów świadomościowych.

Te oznaczenia można wpisać na istniejący już diagram:



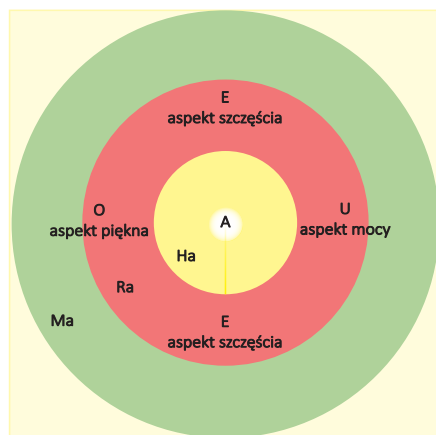
⁴ W. Witwicki, *Psychologia*, t. II, PWN, Warszawa 1963, s. 110.

U wszystkich istot żyjących daje się dostrzec cztery rodzaje popędów (instynktów, motorów działania): (1) popęd poznawczy, (2) popęd mocy-wolności, (3) popęd do szczęścia, (4) popęd potrzeby przeżywania piękna.

W istniejący diagram w kształcie koła przedstawiającego graficznie pole świadomości można więc nanieść kolejno aspekty „E”, „U”, „I”, „O”. Pole świadomościowe jest pewną całością, w każdym jego miejscu istnieją więc różne stany pośrednie, a każdy podział jest sztucznym wyróżnieniem pewnych punktów, czyli przypadków skrajnych.

Ośrodek świadomości czyli czysty podmiot, „Ja” jest sumą aspektów: szczęścia „E”, mocy „U”, poznania „I” oraz piękna „O” ($A = E + U + I + O$). W czystym podmiocie wszystkie aspekty łączą się w idealnej harmonii i występują w swojej całkowitości. Między aspektami istnieje wzajemna polaryzacja, która sprawia, że ich harmonijny rozwój w poszczególnych sferach może być zachwiany.

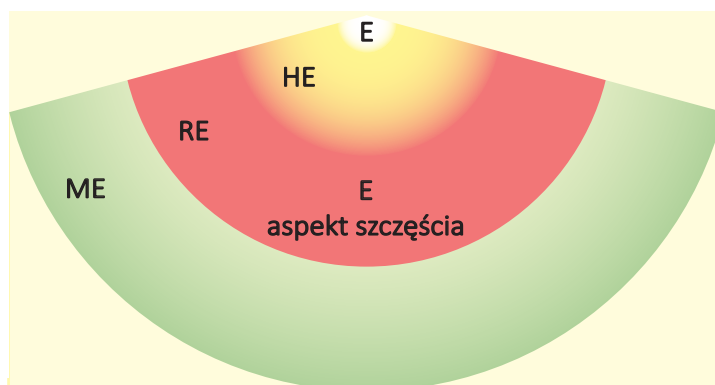
Wszystkie oznaczenia można wpisać w istniejący już diagram następująco:



Możemy teraz analizować, co się dzieje, gdy ośrodek doznania znajduje się na przykład w aspekcie szczęścia „E”, w sferze postaci „Ma”, co dzieje się, gdy przemieszcza się on do sfery, w której dominuje zmiana „Ra”, a co, gdy umieszczony jest w sferze, w której dominuje uświadomienie „Ha”, itd. Są to różne stany naszego aspektu szczęścia „E”. „ME” oznacza aspekt szczęścia w związku z wrażeniami zmysłowymi i przedmiotami fizycznymi. Aspekt ten odpowiada na pytanie: „jak ja się czuję?”. Na jego krańcu znajduje się sam szczyt szczęścia „E”. Schemat ten odtwarza różne drogi rozwojowe. W tej płaszczyźnie nie mieści się cierpienie. Aspekt szczęścia warunkuje stany samopoczucia.

Z grubsza rzecz biorąc, w ludzkim doświadczeniu dominuje sfera „Ra”, a więc zmiana. Jest to sfera typowa dla człowieka, u którego zmienny proces wibruje, zachodzi bardzo szybko. Bliżej „Ma” jest stan bardziej tępy, bardziej przyćmiony, w którym zaczyna przeważać postać, a wyżej – stan spokojniejszy, w którym ośrodek świadomości przesuwa się do cichszej sfery, nie wibrując niezmiennie.

Opisane sfery wiodące do doskonałości dotyczą wszystkich czterech aspektów: szczęścia, mocy, poznania i piękna. Każdy z nich rozwija się stopniowo dążąc ku swojej pełni, co można wyrazić na przykładzie aspektu szczęścia:



Pole świadomości – w układzie linearnym aspekty i sfery.

Aspekt „U” to aspekt mocy. Jego podstawą jest pragnienie wartości: „chcę być warty”. Działa on jako „chcę”. „Chcę być warty” modyfikuje się w sferze przeżyciowej na dwustronny aspekt „moco-wolności”. Chcę nad czymś panować lub chcę uwolnić się od tego, co panuje nade mną. W sferze „Mu” „chcę być warty” w związku z postaciami, takimi jak samochód, ubranie czy wygląd. Można tę wartość uzyskać w nieco subtelniejszy sposób, nieco wyżej, gdzieś w sferze między „Mu” a „Ru”: „Będę warty, jeśli inni mnie za takiego uznają”. W cichszej sferze świadomości, powyżej postaci-zmiany, wartość przejawia się jeszcze inaczej: „Chcę być warty dla samego siebie”. Poczucie wartości nie zależy od tego, jakie dochodzą do nas opinie z postaci-zmian, nie zależy od wyrażanych gestami i słowami zdań innych ludzi danych nam w doświadczeniu.

W sferze mocy proces zaczyna się od przejawiania siły fizycznej, która ulega transformacji w wolę czynu przechodzącą w wolę powstrzymania się i wolę decyzyjną. Ostateczna wola przejawia się w absolutnej wolności i mocy, czy wszechmocy.

Następny aspekt odpowiada zjawiskom poznawczym i intelektualnym nazwany symbolicznie „I”, przejawiający się również na różnych poziomach. W sferze poznawczej proces zaczyna się od poznania zmysłowego, empirycznego poprzez poznanie intelektualne, wgląd i wiedzę intuicyjną aż do uzyskania poznania rozróżniającego i wszechwiedzy. Ostatecznie byłaby to więc mądrość absolutna i poznanie absolutne.

Kolejny aspekt to aspekt piękna oznaczony jako „O”. Aspektem piękna są uczucia heteropacyjne skierowane na jakiś przedmiot. Ponieważ uczucia heteropa-

A czysty podmiot	E aspekt szczęścia	U aspekt mocy	I aspekt poznania	O czysty piękna
Ha sfera uświadomienia	He	Hu	Hi	Ho
Ra strefa zmiany	Re	Ru	Ri	Ro
Ma sfera postaci	Me	Mu	Mi	Mo

tyczne kierują się na przedmiot, do aspektu piękna Leon Cyboran zaliczył zarówno uczucia moralne, jak i estetyczne. Gdy uczucia moralne i estetyczne zestawimy ze sferami „Ma”, „Ra” i „Ha”, nie stwierdzimy między nimi jakościowej różnicy. Nie polega ona na naturze przeżyć, ale na przedmiocie, na który są skierowane. Np. gdy uczucie do jakiejś osoby skierowane jest na fizyczny wygląd – to mamy przeżycie estetyczne, ale gdy jest skierowane na istotę ku podmiotowi – to jest uczuciem moralnym. Gdy uczucie istnieje niezależnie od cech fizycznych czy psychicznych wówczas nazywamy je moralnym. Jego zdefiniowanie zależy więc od przedmiotu, na który się kieruje. Źródłem różnicy nie jest natura czy akt przeżycia, a przedmiot. Im wyżej w hierarchii, tym bardziej przeżycia estetyczne i moralne zespala się i coraz więcej jest uczuć, które nazwalibyśmy nie estetycznymi, ale moralnymi. Aspekt więc piękna „O” jest wspólny dla przeżyć estetycznych i moralnych. Widać to w pewnym sensie w filozofii greckiej, gdzie piękno i dobro było ze sobą gdzieś na wyższym poziomie nierozzerwalnie związane. Greckie określenie *καλοκάγαθία* od *καλὸς κάγαθός* (wym. kalos kagathos) – dosł. „piękny i dobry” – wskazuje, że greckie pojęcie oznaczało połączenie dobra z pięknem.

Na wykresie różnicę między uczuciem estetycznym i etycznym można odczytać w płaszczyźnie nie poziomej, lecz pionowej. Jeżeli np. mój aspekt piękna „O” jest na poziomie między „Mo” i „Ro”, między postacią a zmianą, to oscyluje ku temu, co będziemy skłonni, przy subtelnej analizie, nazwać przeżyciem estetycznym, a nie moralnym. Im bardziej doświadczenie oscyluje ku podmiotowi, ku świadomości, tym bardziej będziemy je skłonni nazwać przeżyciem moralnym.

W jednym przypadku są to tylko przeżycia estetyczne – np. komuś podoba się czyjaś postać fizyczna lub psychiczna, a nie istota. Gdyby ktoś nie był piękny czy inteligentny, nie wzbudziłby tego uczucia.

W innym przypadku uczucie istnieje niezależnie od tego, jaką ktoś ma postać. Widzimy to w miłości matki do dziecka – może ono być zdeformowane

lub chore psychicznie, ale jej uczucie skierowane jest na istotę, więc przedmiot i zmiana je nie zakłócają. Wówczas nazywane jest przeżyciem moralnym, a nie estetycznym.

Przeważnie aspekt piękna u większości ludzi funkcjonuje w ograniczonym zakresie, gdyż mają przeżycia moralne tylko wobec niektórych ludzi.

U wyjątkowych osób widać uczucia heteropatyczne do wszystkich ludzi. I tu pojawia się istotne pytanie – jaka sfera może być przyczyną łatwości przeżywania miłości do wszystkich? Otóż, podstawą musi być jakaś głębsza sfera jedności. Gdyby tak nie było, skąd by się u nich wzięło owo uczucie? U podstawy jest więc jakiś stan, czyli to, co wcześniej zostało oznaczone jako centrum „A”, jedno „Ja”, prosta rzeczywistość, całość, pełnia. Dochodzimy zatem w sposób rozumowy do wniosku, że u podstawy aspektu piękna leży zdolność przeżywania, w sposób bardziej pełny lub ograniczony uczuć autopatycznych.

W sferze dążenia do szczęścia proces rozpoczyna się od poziomu doznań zmysłowych dających rozkosz zmysłową, przechodzi przez poziom doznań wewnętrznych dających radość i wesołość, a kończy poprzez wyciszenie, stan pewności i stan niebiański na absolutnej szczęśliwości (*ānanda*).

Na najniższej płaszczyźnie, w sferze „Ma”, uważa się się, że ta czy inna postać może zapewnić szczęście – wyżej, na płaszczyźnie psychicznej, szuka się szczęścia w przekształcaniu świadomości, a nie przedmiotów. Ostatecznie odkrywa się, że naturą Jaźni jest sama szczęśliwość będąca jej istotą.

Wszystkie te rozważania mają charakter statyczny, a wyróżnienia dokonane były na zasadzie dominacji jednego z czterech aspektów, gdy przeważa nad pozostałymi. Gdy np. mówimy, że u kogoś zachodzi zjawisko wolicjonalne, mamy na myśli, że ten aspekt w danej chwili u niego dominuje. W analizie zakładamy zawsze ciągłość pola świadomości. Z tego powodu przyjmuje się też wzajemne oddziaływanie aspektów.

Nie występują one w polu świadomości w izolacji. Zatem wydzielone strefy nie mają absolutnego charakteru i między nimi daje się wyróżnić dodatkowe pod-sfery. Podstawowe aspekty są cztery, ale między nimi są też inne. Wszystkie te aspekty są wzajemnie powiązane i rozwój jednego wpływa na wartość pozostałych. Szczególnie odnosi się to do aspektów przylegających do siebie, między którymi istnieje najsilniejsze oddziaływanie.

Idąc w kierunku głębi świadomości można zmienić stan na lepszy i tu zaczyna się świadoma droga rozwoju duchowego.

Cały schemat można odnieść do pewnego okresu czasu w życiu jednostki bądź też do typu psychologicznego człowieka, u którego występuje dana dominacja. W drugim wypadku mówimy o najczęściej występującej przeżyciowo dominacji danego aspektu – wówczas jawią nam się różne typy charakterologiczne.

Ośrodek doświadczenia może przesuwać się przez pole świadomości różnymi drogami – mówimy wówczas o różnych typach duchowości. Gdy dominuje aspekt piękna, człowiek idzie tak zwaną drogą uczucia (*bhakti*).

Gdy dominuje aspekt poznania, rzecz jasna, może iść drogą wiedzy (*jñāna*).

Z trzecią drogą mamy do czynienia, gdy dominuje aspekt mocy. Będzie się on przejawiał powagą i skupieniem, i to też jest aspekt wolicjonalny. Cała niższa ascetyka, opanowywanie żądz, należy też do aspektu mocy. Wyższa ascetyka, w radża-jodze (*rāja-yoga*), skupienie, uwaga i coraz subtelniejszy akt woli też należą do drogi mocy.

Czwarta droga opiera się na rozwoju aspektu szczęścia. Można by to sformułować tak: „Rób co chcesz”, czyli działaj dla przyjemności. To jednak jest sprawa uzgodnienia podświadomości ze świadomością. Człowiek zaczyna się lepiej czuć, a potem cokolwiek robi, towarzyszy temu przyjemność. Jest to następny stopień – robienie wszystkiego z przyjemnością.

Na kolejnym poziomie, przed sferą trzecią, osiąga się zatopienie (*samādhi*) w poczuciu szczęścia (*ānanda*). Czy się działa, czy nie, całe doświadczenie świata zanurzone jest w błogości. Ale błogość też nie jest pewna, jest stanem zmiennym – wreszcie przechodzi się na stopień spokoju i osiąga stan absolutnego szczęścia.

Te cztery drogi są typem poruszania się w górę po polu świadomości. Tą drogą można kroczyć, jeżeli aspekty ułożone są w tzw. łagodną krzywą Gaussa, z dominującym jednym aspektem. Oczywiście istnieją również drogi pośrednie – między szczęściem a mocą, między poznaniem a pięknem, między szczęściem a pięknem, między poznaniem a mocą.

Dajmy na to, że u kogoś dominuje aspekt „E”, „U” czy jakiś inny, pozostałe są słabsze, ale stanowią łagodną krzywą. Jeśli będzie się konsekwentnie szło drogą jednego aspektu, zgodnie z opracowanymi psychologicznie prawami rozwoju danego aspektu, krzywa Gaussa będzie wzrastać aż do punktu „A”, do szczytu.

Może się jednak zdarzyć, że cztery aspekty nie stanowią łagodnej krzywej, ale jest między nimi jakaś wyrwa, zakłócenie, frustracja, zahamowanie – jeden z nich jest uwsteczniiony. Wówczas nie można iść tą drogą. Na czym by to polegało ?

Otóż, u danej osoby dominuje jeden aspekt, ale występuje u niej także pewne zakłócenie, jeden aspekt jest za nisko rozwinięty – na przykład dominuje aspekt mocy i teoretycznie człowiek mógłby iść drogą duchowej koncentracji, ale uwsteczniiony jest aspekt piękna, serce jest zamknięte. Nie może on zatem iść aspektem mocy czy poznania, bo hamuje go aspekt piękna.

Ten zaburzony aspekt, który spowodował wyrwę w łagodnej krzywej, powinien on wówczas „nadrobić” – a więc wyeliminować ubytek i dojść do krzywej Gaussa; później dopiero może przejść na swą poprzednią drogę. Krzywa Gaussa jest zawsze harmonijna, najgorsze zaś są wyłomy.

Inny jeszcze typ drogi przedstawić można graficznie w formie spirali. Po-
dążać nią może osoba, u której nie dominuje żaden aspekt.

Wówczas może ona pracować raz na jednym, raz na drugim aspekcie, wracać do poprzedniego i pracować na innym piętrze – iść spiralą. Tak właśnie ułożony jest początek ośmiostopniowej ścieżki jogi – w tym występujące w niej zasady

moralne i praktyki ascetyczno-mistyczne. Zmieniają się aspekty, bo na przykład najpierw ktoś pracuje nad czystością (*śauca*), czyli aspektem piękna, potem nad zadowoleniem (*sa } tośa*), czyli aspektem szczęścia, nad ascezą (*tapas*) czyli aspektem mocy i medytacją (*svādhyaya*) czyli aspektem poznawczym, a następnie nad skupieniem się na Bogu osobowym (*iśvara-praṇidhāna*) lub oddaniem się mu – w zależności od tego, jak się Boga rozumie – czyli znów nad aspektem piękna.

Ludzie dążą więc do doskonałości, do Boga na różne sposoby, ale przy uwzględnieniu albo uczucia, albo poznania, albo szczęścia albo mocy (wolności). U kobiet zazwyczaj przeważa dążenie do piękna i szczęścia, u mężczyzn – dążenie do poznania i mocy. Może dominować jedna sfera. Może być stopniowa praca nad wszystkimi sferami, może być też kolejno i harmonijnie udoskonalane przechodzenie od jednej sfery do następnej po jej realizacji.

Reasumując można powiedzieć, że UNIKALNY SYSTEM LEONA CYBORANA ZAWIERA W SOBIE WARTOŚĆ PRAKTYCZNĄ – JEST OPISEM FORM I METOD ROZWOJU OSOBOWOŚCIOWEGO, A ZWŁASZCZA DUCHOWEGO, BO OSOBOWOŚĆ NIE JEST PODSTAWĄ ISTNIENIA, GDYŻ JEST ZWIĄZANA Z EGO, KTÓRE NALEŻY PRZEKROCZYĆ I STĄD NIE MOŻE BYĆ UWAŻANA ZA OSTATECZNY ETAP ORAZ CEL W ROZWOJU CZŁOWIEKA. SYSTEM WIĘC WYZNACZA RACZEJ KIERUNEK DAŻEŃ JEDNOSTKI KU DOSKONAŁOŚCI, KU BOGU. Jest to nie tylko system opisu i metody rozwoju osobowościowego człowieka, ale również w jaki sposób po przekroczeniu tego pułapu osiągnąć pełen rozwój duchowy.

Wyjątkowość zatem tego systemu polega na jego unikalności, głębi oraz wartości praktycznej.

W tym krótkim opisie systemu filozoficznego Leona Cyborana próbowałem zwięźle napisać kilka słów o nim wraz ze szkicem jego poglądów. Był wybitnym uczonym o wielkiej wyobraźni i dalekosiężnych wizjach, który również swymi śmiałymi ideami wybiegał daleko poza ówczesny poziom zaściankowej filozofii.

Posiadał ogromną intuicję, ale też był człowiekiem niezwyklej logiki, dyscypliny umysłowej i precyzyjnej, wytrwałej, wręcz mrówczej pracy. Pomimo ogromnej wiedzy, był człowiekiem bardzo skromnym. Z pewnością był najwybitniejszym (choć nie jedynym) polskim znawcą filozofii indyjskiej.

Romuald Teuchmann

A-HA-RA-MA – a Unique Philosophical System Explaining the Ways of Spiritual Development

Abstract

Leon Cyboran (30 August 1928 – 6 June 1977) was one of the greatest Polish experts in Indian Philosophy. As an independent thinker, he was harassed permanently by the

communist Security Office, which disrupted his life. This was confirmed by the IPN (the Institute of National Remembrance – Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation).

In 1971, he was conferred the doctor's degree in philosophy (Ph.D.) at Warsaw University. He lectured on Indian philosophy at ATK (currently: The Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw) and Catholic University of Lublin (KUL). In June of 1975, he turned to the Second World Sanskrit Conference in Turin presenting his article entitled: "Philosophical Sanskrit," in which he described a successful experiment of introducing regular lectures on Indian philosophy and teaching Sanskrit on Faculties of Philosophy in Poland.

He postulated to break existing Eurocentrism in philosophy. To expand the knowledge and horizons in science and cultivated philosophy, he suggested introducing similar regular classes on Philosophy Faculties at other Western universities.

He was invited to deliver lectures by universities in India and Israel. He worked on Yoga sutras and Bhashya intending to obtain the habilitation in autumn of 1977. Unfortunately, this could not happen. His habilitation work was later published by PWN in Warsaw. He created also a unique philosophical system called *Aharama* explaining the path of spiritual development.

The system commenced with analyzing the phenomena of consciousness. In every act of consciousness – according to his opinion – one can distinguish: the form i.e. the permanent object of experience; the change of this form; the awareness and "self." The self is at the core of consciousness, constituting its center. Around this center, three concentric spheres can be distinguished corresponding to the elements of the consciousness act coincident with *sattva*, *rajas* and *tamas* in Indian philosophy. The *Gunas* intertwined in various proportions as if forming a diversified psycho-physical world, and therefore everything that created the non-self. In different states of consciousness, in different acts of awareness on different levels, we have a different sensation of self. At the base, there must be some deeper sphere of unity. If it were not, where would this feeling come from?

So, at the heart, there must be a state, and identical with what was previously marked as the center "A," one "I" (Self), a simple reality, the whole, the fullness.

Leon Cyboran compared the system he created to Mendeleev's Periodic Table. Now, his own Table concerns the transformation of the states of consciousness that allows describing not only the personality development of man, but above all the exceeding of the ceiling necessary to achieve a real spiritual development. The field of consciousness whose center in the diagram is "A" has been divided, starting from within, into spheres marked by the syllables: "Ha," "Ra," "Ma" and hence the name of the AHaRaMa system.

But apart from these spheres in the field of consciousness, we also distinguish phenomena that can be called aspects. Their existence in various fields of consciousness is theoretically deduced from experience. Introspective psychology speaks of them. What is characteristic for Cyboran is the inclusion of these phenomena as aspects of consciousness and treating them as instincts or motors. In his opinion, four aspects can be distinguish and named as follows: 1. the aspect of happiness; 2. the aspect of power; 3. the aspect of cognition; 4. the aspect of beauty. These aspects can be inscribed into an existing diagram. The higher levels of aspects we consider, the more similar they are to each other and harder to be distinguished. This is also the basis for hierarchizing consciousness states. The scheme of the diagram reproduces various development

paths. The spheres leading to perfection relate to all four aspects: happiness, power, cognition and beauty. Each of them develops gradually striving towards its fullness. In the analysis, we always assume the continuity of the field of consciousness and hence the interaction of aspects, because they do not occur in the field of consciousness in isolation. Our center of experience, our sensation of “I,” shifts into this or another sphere. The experience center passes through it smoothly. The four aspects express four ways or paths of human pursuit of perfection, a God who is an excellent Self marked in the consciousness field as its Center or “A.” This or that sphere and aspect may dominate: either cognition, or power, or beauty, or happiness. It can be gradually worked on all spheres, and it can also be successively and harmoniously improved from one sphere to the next after its implementation.

The extraordinariness of this system consists therefore its uniqueness, depth and practical value.

Keywords: Indian philosophy, breaking Eurocentric philosophy, Leon Cyboran, work on Yogasutras in sanskrit, meeting of East and West in philosophy, Aharama.

